Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 25 WRZEŚNIA 1934 NR. 112

Niektóre zarzuty przeciw hasłu „swój do swego“.

Znamiennem jest, że w Polsce obrony żydów podejmuje się sanacja, w **obronie żydów** występują pisma sanacyjne. Nie dziw, że też **P. P. S.** ujmuje się za żydami, bo na ich pasku chodziła i chodzi, gdyż głównymi dyrygentami P. P. S-u byli i są żydzi. W kraju — obrońcami i zwolennikami żydów są głównie sanatorzy. **Niestety — zbyt liczni Polacy** niesanatorzy **popierają nieraz żydów**, — bo od nich **kupują wzgl. im sprzedają.** I tak uniewinniają się kupujący u żydów; **„u żyda taniej kupię“. Czy to prawda?** Najczęściej **jest to złudzenie i oszukiwanie siebie. Wielu przekonuje** się po niewczasie, że otrzymali **tandetę** i ją bardzo **przepłacili**, że w pol. sklepie za taką samą cenę byliby otrzymali daleko lepszy towar. Nie jest to tajemnicą, że żydzi **zbiorowo zamawiają tandetny wyrób** w fabryce żydowskiej po niskiej cenie — i podzieliwszy między siebie, ogromne zyski zdobywają. Znanem jest, że żydzi **za bezcen** wykupują **nieudałe lub uszkodzone** sztuki — a sprzedają je po dość wysokich cenach jako dobre towary. Znanem jest, że z każdej przymusowej **sprzedaży** lub **licytacji żydzi wykupują za bezcen** towary — i krzywdzą temsamem **wierzycieli i kupca**, — a ciągną ze sprzedaży ogromne zyski, bo kupiwszy za bezcen, mogą taniej sprzedawać, niż polscy kupcy, choć po większej części jest to towar stary i odleżały. — Znanem jest, że żydowscy kupcy od żydowskich fabrykantów uzyskują **niższe ceny**, niż polscy kupcy, aby tylko **wytwarzać polskiemu kupiectwu zabójczą konkurencję. Gdzie jednak niema polskiego konkurenta, — tam żydzi śrubują ceny do możliwej niewysokości. Aby mniej płacić podatków** — zwł. pod. obrotowego i dochodowego, **żydzi zakładają spółki** — często fikcyjne.

Żydzi ukrywają obroty, a towary chowają — **aby kontrola skarbowa nie mogła określić ich obrotów.** Żydzi — zwł. początkujący, nie zatrudniają personelu kupieckiego — a jeżeli **zatrudniają**, to tylko **personel żydowski** — a chyba tylko dla **przynęty** Polaków — **tego i owego polskiego ekspedjenta lub ekspedjentkę**, zwykle **nędznie opłacanych** i fatalnie **wyzyskiwanych.** Oto — niektóre **tajemnice „taniości“ u żydów. Rozumny i uczciwy Polak** taką **„taniość“ musi potępiać**, a nie pójdzie na lep takiej „taniości“ żydowskiej.

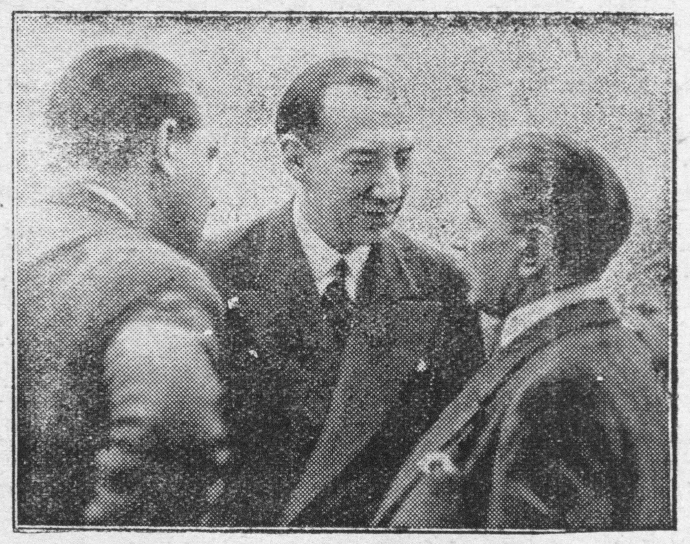
Nie inaczej ma się sprawa z **niższemi cenami** u żydów przy sprzedaży. Dopóty jest na **miejscu polska konkurencja, żyd daje nieco niższe ceny, aby odciągać od pol. kupców i polską konkurencję ubić.** Jeżeli zaś polska konkurencja zginie, żyd fatalnie podwyższa ceny — i gnębi pol. sprzedawców — Idźcie do Kongresówki, zwł. na Kresy Wsch., a przekonacie się, jak **tam żydzi do krwi wyzyskują polską klientelę.**

Z powyższego wynika, że **szkodnikiem przyzłości** narodu i państwa jest **Polak**, który **kupuje u żydów**, sprzedaje żydom — lub uprawia z żydami jakiekolwiek interesy. **Największym zaś szkodnikiem** i zdrajcą polskich interesów narodowych jest ten, **który sprzedaje lub przedzierżawia żydom nieruchomości** — lub lokale handlowe, a podobni im są ci, którzy **spełniają rolę pośredników, podstawionych przez** żydów **dla otumanienia polskich właścicieli.** Ci wszyscy sługusi żydowscy nie **zasługują na zaszczytne** miano Polaków, raczej tylko na nazwę żydowskich **pachołków-szabesgojów.**

Nieraz to polscy poplecznicy żydowscy tłómaczą się takiemi wybiegami: **„Polscy kupcy** też **kupują** w żydowskich **hurtowniach** lub **fabrykach“.** Oczywiście — pol. kupca obowiązuje także zasada: „swój do swego„. Jeżeli **może towary zakupić w pol. hurtowni** — albo w polskiej — a choćby nie polskiej, lecz chrześcijańskiej fabryce, **powinien omijać żydowskie. Niestety,** w Polsce **wielki przemysł przeważnie jest w ręku obcem**, mianowicie ży**dowskiem**, że dość liczne **wyroby** można tylko **z żydowskich hurtowni i fabryk nabyć.** Ta **smutna** okoliczność jednak nie uprawnia Polaka do omijania pol. detalistów, a kupowania u żydowskich, bo przecież rozumnie pojęta miłość bliźniego i racja narodowa każą popierać swoich, bo gorliwe **poparcie pol. detalistów** z czasem **umożliwi im tworzenie pol. hurtowni** i **fabryk.** Z małych początków wyrastają wielkie rzeczy. Już w poprzednich wywodach mieści się odpowiedź dla takich mądralów, którzy nieraz dla **kilka groszy korzyści zaprzepaszczają przyszłość narodu polskiego — i oddają** polski **naród w żydowską** niewolę. A może inny argument przemówi lepiej do ich ograniczonego rozumu. **Masz może kilku synów**, z których jednemu **oddasz swój warsztat pracy, jeżeli utrzymasz.** A inni **czem będą?** Wolne zawody akademickie **są przepełnione głównie dla tego, że wepchnął się w nie nadmiar żydów. — Kupiectwo i lepsze rzemiosło — to zawody, dające stosunkowo dobry byt i niezależność. Jeżeli będziesz żydów popierał — to oni zagarną całkowicie — i te zawody, a twój syn chyba będzie posługaczem u żydów, a twoja córka służącą lub posługaczką u żydów** — a jeżeli może synów i córki zdołasz jeszcze uchronić przed takiem poniżeniem, to **twych wnuków napewno czekałoby** takie **poniżenie.**

Chociażbyś więc miał nawet czasem drobną kwotę tracić, kupując u swoich — **sumienie narodowe i katolickie** każe ci **omijać** żydów, a stosowanie hasła: „swój do **swego“** napewno poważnie wyda korzyści dla sprawy katolickiej i narodowej, zaś twoim synom i wnukom da możność zdobycia dobrej egzystencji.

Ks. Narodowiec.



Minister Beck rozmawia z dziennikarzami po swej mowie w Genewie.

Polska rezygnuje z głosowania nad swoim wnioskiem.

Stanowisko Polski określa ostatecznie deklaracja min. Becka z 13 września. — Anglja i Francja same nie chcą tego, co innym państwom nałożyły.

Genewa. W dalszym ciągu obrad nad wnioskiem Polski o rozszerzenie ochrony mniejszości na wszystkie państwa Anglja, Francja i Włochy oświadczyły, **że same nie chcą tego traktatu**, który innym państwom, m. in. i Polsce narzuciły. Wobec tego po wyczerpaniu dyskusji na VI-tej komisji w sprawie wniosku polskiego, dotyczącego generalizacji traktatów mniejszościowych, delegat R. P. min. Raczyński **wygłosił deklarację**, w której **oświadczył, że rząd polski rezygnuje z głosowania nad wnioskiem o generalizację traktatów mniejszościowych.**

Decyzja rządu polskiego tłumaczy się następującemi względami: Na zgromadzeniu Ligi w dniu 13 bm. min. Beck, jak wiadomo, oświadczył, że **do chwili przyjęcia przez wszystkie państwa zobowiązań mniejszościowych rząd Rzeczypospolitej wstrzyma się od wszelkiej współpracy z t. zw. kontrolą międzynarodową tych traktatów.**

Dla każdego stało się więc jasnem, **że**, jeżeliby **mocarstwom i państw., należącym do Ligi, zależało oczywiście na międzynarodowej ochronie mniejszości — to jedyną drogą było przyjęcie wniosku polskiego o generalizację.**

Dwudniowa dyskusja VI-tej komisji wykazała jednak, że wobec stanowiska, zajętego przez reprezentantów **Anglji, Włoch i Francji**, którzy wypowiedzieli się **przeciwko generalizacji** statutów mniejszościowych — **przeprowadzenie wniosku polskiego w formie głosowania było niemożliwem.** Szereg mniejszych państw wypowiedziało się za wnioskiem polskim.

Dla **Polski** — po sprecyzowaniu swojego stanowiska i zawieszeniu działalności klauzuli gwarancyjnej traktatów mniejszościowych, **sprawa tych traktatów straciła swe ostrze.** Sprzeciw niektórych państw zaś **wykazał, że państwom tym na samej idei ochrony mniejszości nie zależy** — co dla Polski wobec zajętego raz stanowiska, z którego się nie cofnie — jest właściwie zupełnie obojętny.

Samo zaś głosowanie było bezcelowe, gdyż było zgóry przesądzone.

Nowa koncepcja paktu wschodniego

Francja zacieśnia związek z Sowietami.

Paryż. Dn. 20 bm. rano przybył do Paryża min. spraw zagranicznych Barthou. Pozostanie on w Paryżu do niedzieli, poczem wraca do Genewy. Według opinji kół politycznych plany dyplomacji francuskiej są następujące:

Pakt wschodni ma być zawarty przez Francję, państwa bałtyckie, Małą Ententę i członków paktu bałkańskiego.

Wiadomość o treści rozmów, jakie miał Barthou onegdaj z Litwinowem i ambasadorem sowieckim w Paryżu, są sprzeczne. Twierdzeniom, że pakt wschodni przerodzi się obecnie w francusko-sowiecki sojusz wojskowy, przeciwstawia się twierdzenie, że sojusz ten nie odpowiada sojuszowi przedwojennemu, gdyż zostanie zarejestrowany w Lidze Narodów i uwzględnia art. 16 statutu Ligi, który mówi o „pomocy dla zabezpieczenia pokoju“. Sprawa ta ma być w przyszłym tygodniu w Genewie przedmiotem dalszych rokowań.

Zawody balonów o puhar Gordon Bennetta.

Warszawa. Konkurencja w tegorocznych zawodach o puhar Gordon Bennetta, które rozpoczęły się w niedzielę w Warszawie, o godz. 16 jest bardzo poważną. Wszyscy piloci są rutynowani i mają już poza sobą wielokrotne loty balonowe.

Bardzo groźnych rywali wysyła Ameryka.

Duże szanse na zwycięstwo posiada też Belg Ernest Demuyter, jedyny, który zdobył na własność puhar. Startuje w zawodach Gordon Bennetta po raz piętnasty, jest zatem poniekąd weteranem.

Francja przysłała znakomitego pilota, p. Ravain, który ma poza sobą przeszło 400 lotów i jest najstarszym zawodnikiem, liczy bowiem 63 lata.

Odbyła się odprawa dla wszystkich zawodników, w czasie której losowano kolejność startu. Balony będą wypuszczane co 6 minut w następującej kolejności:

1. „Warszawa“ (Polska), 2. „Stadt Essen“ (Niemcy), 3. „Bratisława“ (Czechosłowacja), 4. „Belgica“ (Belgja), 5. „Dux“ (Włochy), 6. „KSA-Navy“ (Ameryka), 7. „Zurych“ (Szwajcarja), 8. „L'Aigle“ (Francja), 9. „Kościuszko“ (Polska), 10. „Wilhelm von Opel“ (Niemcy), 11. „Bruxelles 1935“ (Belgja), 12. „Buffalo“ Courier Express“ (Ameryka), 13. „Basel“ (Szwajcarja“), 14. „Torun“ (Francja), 15. „Polonja“ (Polska), 16. „Deutschland“ (Niemcy), 17. „Lorraine“ (Francja).

B. B. to polityczny tramwaj.

Jak już wiadomo, to w sanacji **poważnie** zaczynają się **zastanawiać** nad tem, by w **miejsce B. B.** powołać do życia **nową partję lewicową** o wyraźnym programie gospodarczym i politycznym. Z tego wynika, że idea B. B. **zbankrutowała.** Dziwić się temu nie można. Bo **co to jest B. B.?** Doskonałą odpowiedź daje krakowski chadecki **„Głos Narodu"**, który dnia 7 bm. pisze:

„BB. to **tramwaj polityczny**, do którego każdy bez wyjątku, **każdy** człowiek w Polsce, bez różnicy **narodowości, wyznania, przekonań i światopoglądu może wskoczyć** i którym może jechać, byle tylko wykupił bilet (tj. zapłacił wkładkę) i byle poddał się władzy konduktora. Taki tramwaj jest wygodny, ma jednak swoje złe strony. Takie same jak owa osławiona „jedynka" tramwajowa w Krakowie. Na jednej **ławce zasiadają obok siebie i handeles żydowski** z Kaźmierza, **który cuchnie czosnkiem i elegancka dama, pachnąca świetnemi perfumami i robotnik, zaczytany w socjalistycznym dzienniku i katolik, uchylający pobożnie kapelusza przed spotkanym kościołem i złodziej**, udający się na wyprawę. Gdybyż to ten tramwaj polityczny służył do wożenia tylko różnych ludzi na miejsce ich interesów, wówczas byłby rzeczywiście błogosławionym wynalazkiem: Ale BB. w myśl założycieli miał być czemś innem. Miał być — tyle razy wbijali to w głowy pp. Sławek, Prystor, Switalski i inni — **„zjednoczeniem obywateli do pracy państwowo-twórczej"**. A tem być nie mógł. Jeśli się wstępującym do B. B. mówiło: — bądźcie tem, czem dotąd byliście, — miejcie poglądy konserwatywne, jeśli chcecie, — radykalne, jeśli wam to odpowiada, — socjalistyczne, jeśliście się w tem wychowali, — katolickie lub wolnomyślne, do woli, — i jeśli równocześnie chciało się te wszystkie sprzeczne elementy zaprząc do jednego dzieła, to się to udać nie mogło. **Ludzie nie są baranami"**.

Rzecz jasna, że taki zlepek bez oblicza, bez programu, korzystający tylko z **przywilejów**, jakie daje władza, dłużej istnieć nie może. Szli tam ludzie, by pod marką ochronną BBWR. spokojnie wyzyskiwać konjunkturę i **zaspokajać** swoje często wygórowane **ambicje** osobiste. Różni ludzie słabi, a ambitni opuszczali dotychczasowe szeregi i **zapisywali się do BB.**, bo ta składka czyli wykupienie tego biletu **zabezpieczało im swobodę życia** i **działania** w myśl osobistych **interesów**. Zapisywali się ludzie i krzyczeli **„niech żyje" dla otrzymania posady, koncesji, pożyczki itd.** Do BB. zapisywali się tak, jak do spółki udziałowej, której zadaniem jest zabezpieczenie materjaln. osobistych korzyści.

Rzecz jasna, że taki nienaturalny twór prędzej czy później rozpaść się musi.

Sąd nad sen. Wyrostkiem odbędzie się w najbliższych dniach.

Warszawa. Rozpatrzenie głośnej sprawy sen. Wyrostka uległo opóźnieniu z powodu nieobecności kilkudniowej prezesa BB. płk. Sławka. Sąd partyjny zebrać się ma w tej sprawie już w dniach najbliższych.

Adw. Wyrostek ze swej strony zapowiada przedstawienie materjału dla wykazania, **iż działał w dobrej wierze**. Powołuje on się na to, iż zakwestjonowane obecnie przez prezydjum miasta umowy najmu lokali szkolnych zostały zatwierdzone przez władze nadzorcze i że MSWewn. skontrolowało ugodę, zawartą w czasie sporu pomiędzy właścicielami majętności na ul. Ptasiej, Rojzenami, a magistratem.

W związku ze sprawą sen. Wyrostka w sądzie partyjnym BB. **„Gazeta Warszawska"** przypomina, że w r. 1929 **pos. Rybarski na komisji sejmowej podał do wiadomości fakt, iż sen. Wyrostek zażądał od swego klienta 10 proc. od sumy pożyczki, którą miał mu wyrobić w Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że prezydjum klubu BB., obecnie tak wrażliwe na moralność swoich posłów i senatorów, wówczas przyjęło powyższy zarzut całkiem spokojnie i zupełnie na niego nie reagowało, jakkolwiek wiadomość o powyższym zarzucie przedostała się poza mury gmachu sejmowego i była komentowana szeroko w całej niezależnej prasie polskiej.

Śledztwo w sprawie zamordowania śp. min. Pierackiego na ukończeniu.

Warszawa. Jak donosi IKC., śledztwo w sprawie krytobójczego zamachu na śp. min. Pierackiego jest już na ukończeniu. Śledztwo to było prowadzone przez specjalnie powołaną brygadę, złożoną z najdolniejszych oficerów śledczych i prokuratorów z sędzią śledczym dla spraw szczególnej wagi Witurskim na czele.

Obecnie załatwiane są czynności uzupełniające i niebawem urząd prokuratorski ma przystąpić do sporządzenia aktu oskarżenia. Jest rzeczą niewykluczoną, że proces o zamordowanie śp. min. Pierackiego znajdzie się na wokandzie sądowej już na początku przyszłego roku.



Kapitan Bajan.

Marsz. Piłsudski winszuje zwycięskiemu lotnikowi.

Warszawa. Marsz. Piłsudski wysłał do kpt. J. Bajana depeszę treści następującej:

„Kpt. Jerzy Bajan, departament aeronautyki M. S. Wojsk. w Warszawie.

Winszuję Panu pięknego zwycięstwa w międzynarodowych zawodach lotniczych i dziękuję Panu, Kapitanie, za dokonany wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

(—) Józef Piłsudski, marszałek Polski".

Medalik kpt. Bajana.

Przed ostatecznym lotem challenge'owym do kpt. Bajana podeszła mała dziewczynka i nieśmiało zaczęła coś mówić. Była zarumieniona i wzruszona! Wręczyła dzielnemu lotnikowi list i małą paczuszkę. Okazało się, że był to upominek od uczennic gimnazjum Zgromadzenia Sw. Rodziny z Nazaretu. Kpt. Bajan rozwinął paczuszkę. Zawierała ona pudełeczko, w którem znajdował się misternie wykonany medalik z wizerunkiem Matki Boskiej.

Lotnik ze czcią przyjął ryngraf i zdobył w konkursie pierwsze miejsce.

Ośrodki pracy rolnej dla więźniów.

Departament karny ministerstwa sprawiedliwości zdecydował się w połowie października otworzyć pierwsze ośrodki pracy rolnej dla więźniów. Mają być one otwarte w 5 więzieniach w woj. poznańskiem. Zakłady te posiadają odpowiednie grunta, jak gospodarstwa warzywne, a także uprawę zbóż.

258 umów kartelowych zarejestrowano dotychczas w Polsce.

Te kartele, to całe nasze nieszczęście.

Jak wiadomo, ustawa o nadzorze nad kartelami przewiduje kontrolę nad umowami kartelowemi, które rejestruje się w biurze kartelowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Do wydziału kartelowego ministerstwa wpłynęło w ciągu ostatnich 2 miesięcy 27 nowych umów kartelowych, które łącznie z poprzedniemi stanowią 258 umów kartelowych w Polsce.

Umowy kartelowe, ostatnio zgłoszone, obejmują porozumienie pomiędzy przedsiębiorstwami i zakładami w sprawie uregulowania sprzedaży łańcuchów, papy, tektury, linoleum, jelit, konstrukcyj stalowych, cegieł, blachy cynkowej, artykułów perfumeryjno-kosmetycznych i mydlarskich, zeszytów, przewodów i sznurów telefonicznych, wyrobów celulojdowych itp.

Ponadto zgłoszone umowy obejmują lokalne porozumienia w sprawie uregulowania sprzedaży nafty i oleju gazowego w Warszawie, Grodnie, Suwałkach, Łomży, Płocku itp.

Znowu przybyło kilkanaście nowych karteli.

Powszechnem jest narzekanie na tak zwane kartele, a jednak karteli nie ubywa, lecz ciągle powstają nowe. Dziennik „ABC" podaje, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zarejestrowanych zostało 26 nowych karteli, czyli wszystkich karteli dotąd zarejestrowanych mamy 258.

To powstawanie nowych karteli w okresie, gdy wszyscy domagają się rozwiązania dotychczasowych, dowodzi tylko, że **obecny system sanacyjny czy nie umie czy nie chce zerwać z kartelami.**

Aresztowanie pos. Idzikowskiego i dyr. Michalskiego.

Okradziono skarb Państwa na pół miljona złotych.

W dniu dzisiejszym został aresztowany poseł BB., p. **Idzikowski**, który, jak wiadomo, wyrokiem sądu partyjnego został wykluczony z BB. za interwencje podejmowane za zapłatą.

P Idzikowski mandatu jednak nie **złożył**, a aresztowanie jego nastąpiło na podstawie artykułu 21 konstytucji.

Aresztowany również został **przeniesiony świeżo** w stan nieczynny **zastępca dyrektora departamentu podatkowego Min. Skarbu, p. Paweł Michalski, pod zarzutem brania i wymuszania łapówek.**

P. Michalski był **urzędnikiem do spraw podatkowych** jeszcze za czasów rosyjskich, następnie po odzyskaniu niepodległości pracował w Min. Skarbu jako radca w departamencie podatków i opłat. Był on kierownikiem wydziału, a dwa lata temu **awansował**, otrzymując nominację na zastępcę dyrektora departamentu podatków i opłat.

Obrona sen. Targowskiego skrupi się na p. Potockim.

Jak się dowiadujemy, w decydujących kołach sanacyjnych zapadło postanowienie, że należy wszelkiemi siłami **bronić sen. Targowskiego**, który w związku ze sprawą żyrardowską poddał się pod sąd partyjny. Usiłowania obrony idą w tym kierunku, aby wykazać, że sen. Targowski nie miał wpływu na zawarcie znanej umowy paryskiej z r. 1932, na której podstawie grupa Boussac'a utrzymała się w posiadaniu akcji II-ej emisji, a suma miljona franków szwajcarskich, wyprocesowana przez rząd, jako zwrot kosztów odbudowy „Zyrardowa", została rozłożona na 10-letnie bezprocentowe spłaty. Podobno w motywach wyroku sądu partyjnego sprawa ta ma być bardzo obszernie wyjaśniona.

Na takim obrocie sprawy może skorzystać także **sen. Sobolewski, który wespół z sen. Targowskim zasiadał** w zarządzie „Zyrardowa". W ten sposób rzecz skrupiłaby się tylko na trzecim **„słomianym człowieku"** Boussac'a, tj. na przebywającym w areszcie śledczym hr. **Henryku Potockim.**

Klemens Junosza. 2

ZBIEG.

(Ciąg dalszy).

Bardzo ładny jarmark, z wyjątkiem piorunów, które wcale nie są potrzebne. I las po burzy wygląda, jak miasteczko po jarmarku... Jest w nim trochę nieporządku — trawa i różne ziele jakby podeptane, małe krzaczki potargane, jak chłopskie czupryny po awanturze w karczmie, gdzieniegdzie powalone drzewo leży akurat jak pijak, co krowę sprzedał i z tego powodu cokolwieczek oko sobie zaprószył.

Jankiel palił fajkę, robił w myśli porównania, czasem przyśpiewał sobie półgłosem, a szkapa, łeb zwiesiwszy, wlokła się powoli, niby śpiąca...

Jankiel kombinował, że nawet przy tak małym pośpiechu zdąży na jarmark. Jeszcze nie ma północy, na piątą rano można dojechać, a jeżeli nie na piątą, to na siódmą, w najgorszym razie na dziewiątą, przypuśćmy, na pół do jedenastej i to właśnie będzie sam czas, największy gwałt i ruch, prawdziwa burza.

Pomyślawszy o burzy, Jankiel spojrzał na niebo, jakby w obawie, że ona może powrócić... ale nie, nie zanosiło się na to.

Owszem, gwiazdy błyszczały, jak złote dukaty, rozłożone na jakimś olbrzymim stole, tylko księżyc już uciekł z góry.

Taki młody księżyc ma swoje fanaberje, wstaje bardzo uczciwie i wcześnie z nieba schodzi; zamiast świecić w nocy, świeci w dzień. Niekiedy zasłania go chwilowo mała chmurka, biała jak gęś, przeleci pod nim, biegnie dalej, sama nie wie, po co, jak... gęś.

Jest trochę chłodno, Jankiel podniósł kołnierz od kapoty, zacisnął mocniej pas bawełniany, fajkę schował w kieszeń, ręce w rękawy i uczuł, że mu się zbiera na sen. Bardzo dobrze, niech się zbiera. Najlepiej jest spać w drodze, właściwie nie najlepiej, ale najkorzystniej.

Spanie, dla spania wygodne, wielki pan może mieć co dzień, a handlujący człowiek raz na tydzień z piątku na sobotę i w sobotę w dzień. Inne noce najkorzystniej jest przepędzać na wozie, bo człowiek śpi, wypoczywa, a pomimo tego posuwa się naprzód i z każdą chwilą przybliża się do celu.. Nie zawsze to wygodne, ale możliwe, zwłaszcza, gdy się ma konia niemłodego, spokojnego, a do drogi nocnej przywykłego. Szkapa Jankla te przymioty posiadała w wysokim stopniu. Nie wydarzyło jej się nigdy, żeby wzięła na kieł i poniosła, wolała ona stać, niż chodzić, a najlepiej lubiła położyć się i stękać.

Taki temperament flegmatyczny.

Jankiel wiedział dobrze, że może zaufać tak szlachetnemu zwierzęciu, wtulił więc głowę w kołnierz, czapkę na czoło wcisnął i zdrzemnął się zaraz, a potem usnął na dobre.

W godzinę później księżyc pozazdrościł Janklowi spoczynku i zaszedł z warty; ściemniło się zupełnie, tylko gwiazdki mrugały na niebie!

Nagle szkapa stanęła... Jankiel się przebudził, krzyknął wio i po bicz sięgnął... Biedka nie posunęła się naprzód, pomimo krzyku i energicznych nazw... I co dziwniejsza, koń gwałtownie zaczął się cofać. Wydało się to Janklowi podejrzanem, zsiadł przeto, aby się rozpatrzeć w sytuacji i zbadać, co się stało.

Ogromne drzewo, powalone przez burzę, leżało na poprzek dróżki, tak, że przejechać nie było sposobu. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 września 1934 r.

Kalendarzyk. 24 września, Poniedziałek, NMP. od wyk. niew. 25 września, Wtorek, Bł. Ładysława.
Wschód słońca g. 5 — m. 25 Zachód słońca g. 17 — 31 m.
Wschód księżyca g. 18 — 12 m. Zachód księżyca g. 8 — 57 m.

Egzamin dla elektromonterów.

Zarządzeniem P. Wojewody Pomorskiego z dnia 14-go września 1934 r. Nr. HA. 1|1 został ustalony termin pierwszego egzaminu dla elektromonterów przed komisją egzaminacyjną przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu na dzień **29 września rb.** Zgłoszenia do egzaminu należy kierować na ręce Dyrektora|wyżej wymienionej szkoły.

Zgodnie z par. 2 ustęp 2. rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9. XII. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 111-27, poz. 943) zgłaszający się do wspomnianego egzaminu winni wykazać się dowodem ukończenia trzyletniej nauki w przemyśle elektrotechnicznym i odbycia po ukończeniu nauki przynajmniej trzyletniej praktyki w tym przemyśle.

Świadectwo złożenie egzaminu przed wyżej podaną komisją egzaminacyjną stanowi dowód umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu instalacyj elektrycznych dla siły i światła o niskiem napięciu i osoby, legitymujące się takiem świadectwem, mogą uzyskać koncesję na prowadzenie tego przemysłu bez potrzeby starania się o dyspensę po myśli art. 9 ustęp 3 prawa przemysłowego.

Z miasta i powiatu.

Z życia T. C. L.

Lubawa. Zebranie Zarządu i Komitetu Towarzystwa Czytelni Ludowych okręg Lubawa odbyło się dnia 21 bm. **Zebrani uchwalili zakupić kilkadziesiąt nowych książek wybitnych autorów, któremi uzupełnione zostaną księgozbiory Czytelni naszej. Wydawanie książek nastąpi w pierwszych dniach października.** Kilka trafnych uwag nad porządkiem wydawania książek wypowiedział bibljotekarz, p. Sadowski, który oświadczył, że w tych dniach opuszcza Lubawę z powodu przeprowadzki, zaznaczając, że książki pozostawia w należytym porządku. Prezes towarzystwa, p. Pater, podziękował w serdecznych słowach p. Sadowskiemu za długoletnią pracę jako wzorowego i pracowitego bibljotekarza, który dla dobra społeczeństwa przyczynił się pracą swą w czytelni naszej przez szereg lat do jej rozwoju. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto.

Uroczystość I. Komunji św.

Nowemiasto. Ub. niedziela była dla całej parafji bardzo uroczysta, gdyż 206 dziewcząt i chłopców przystąpiło poraz pierwszy do Stołu Pańskiego. Wszystkie dzieci zebrały się na plebanji, skąd wyruszyła przy dźwiękach wszystkich dzwonów i wtórze pieśni „Kto się w opiekę..." uroczysta procesja do kościoła, którą prowadził ks. radca Pape w asyście ks. ks. wikarych Redmera i Zakrzewskiego. Dzieci zaprowadzono przed ołtarz główny, przy którym ks. Radca odprawił solenne nabożeństwo. Podczas Mszy św. nastąpiła stosowna nauka i uroczyste rozdzielenie Komunji św. Po nabożeństwie dzieci udały się także w procesji do plebanji, gdzie otrzymały z rąk ks. Radcy obrazki pamiątkowe. Następnie szczęśliwi rodzice pozabierali swe dzieci do domu, gdzie odbyły się uroczystości familijne.

Zamiar założenia Uniwersytetu Powszechnego w Nowemmieście.

Nowemiasto. W ubiegły czwartek zwołana została konferencja celem omówienia sprawy założenia Uniwersytetu Powszechnego w Nowemmieście. My napewno z głębokiego przeświadczenia o potrzebie oświaty przyklaśniemy każdej poważnej inicjatywie w kierunku jak najintensywniejszego jej krzewienia wśród najszerszych warstw społeczeństwa, **ale czemu to głównymi propagatorami tej nowo mającej powstać placówki są akuratnie ci sami, którzy propagują u nas organizacje, napiętnowane przez Biskupów Polski jako w niezgodzie będące z Kościołem kat., jak sanacyjną organizację kobiet,** znaną pod nazwą **„Kwoki" i Legjon Młodych. Czy to wzbudzać może zaufanie** i to tej **nowej sprawy,** którą oni **projektują?** W tem też **należy szukać przyczyny nieobecności naszego kupiectwa i rzemiosła.** Poprostu **podejrzewa,** się że pod **firmą** tej **„kulturalnooświatowej placówki** chce się **szerzyć te same poglądy i zasady", które się popiera** przez **propagowanie wyżej wymienionych organizacyj.**

Czego jeszcze w Nowemmieście nie było?

Nowemiasto. Ogólnie mówi się, że nic nie ma nowego pod słońcem, że wszystko już na świecie było, ale to, co się niedawno temu wydarzyło w Nowemmieście, jest wypadkiem, tu zgoła odosobnionem. Mieliśmy już do zanotowania rozmaite smutne fakty uchybienia ze strony Polaków swej godności narodowej i katolickiej wobec żydów, ale żeby się ktoś posunął aż do tego stopnia **by jako Polak i katolik rozesłał wszystkim żydkom w mieście drukowane powinszowania na żydowski nowy rok, tego jeszcze nikt w Nowemmieście nie pamięta.** Ten smutny precedens stworzył u nas **pewien obywatel, piastujący rozmaite urzędy honorowe,** a nawet **biorący czynny udział w organizacjach katolickich.** Nam się zdaje, że takie postępowanie **wyklucza** wszelkie **dalsze przynależności i uczestnictwa** w naszych katolickich organ. z jego strony. Byłoby to bowiem **ujmą** dla tychże. Jeżeli chodzi o stronę narodową, to tej poruszać nie będziemy. Dany żydofil bowiem zalicza się do sanacji, a ta przecież szczyci się swem **braterstwem z żydami.**

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowemiasto. W sobotę, 22 bm., w poł. kupiec p. Marcinkowski Józef zajęty był przy spuszczaniu beczki z ogórkami do piwnicy. W pewnym momencie ciężka beczka wysunęła się z rąk p. M. i spadając, zrzuciła go ze schodów tak nieszczęśliwie, że p. M. doznał złamania prawej nogi powyżej kostki oraz ogólnych obrażeń. Nieszczęśliwego przeniesiono natychmiast do tut. szpitala pow., gdzie pierwszej pomocy udzielił mu p. dr. Piotrowski.

Kradzież pierścionka.

Nowemiasto. W ostatnich dniach zgłosiła się do p. Pingelowej nowa służąca, niej. Wesołowska, która w czasie nieobecności p. P. skradła drogocenny złoty pierścionek z brylantem, wartości 500 zł. Sprawą zajęła się policja.

Z Pomorza

Śmiertelny wypadek motocyklowy.

Działdowo. W ub. czwartek jadący motocyklem p. Ławrynowicz, rządca majątku w Gajówkach, w pobliżu koszar wpadł na przydrożne drzewo, przyczem roztrzaskał się motocykl. Ł. legł bezprzytomny na szosie. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w piątek 21 bm. Przyczyną śmierci było podwójne nadwyrężenie kręgosłupa.

Szan. Czytelnicy do dzieła!

Czas najwyższy zapisać

„Drwęcę"

na przyszły miesiąc czy kwartał i innych do tego zachęcić, wszak dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebna gazeta, stojąca na straży najwyższych ideałów naszych Ojców „Bóg i Ojczyzna".

Miłą niespodzianką dla Szan. Czytelników będzie nowa, piękna, obfitująca w mnóstwo wzruszających i emocjonujących wydarzeń **powieść,** a raczej **nie powieść, a opis prawdziwych przeżyć wygnańca na Sybirze p.t. — „Dwudziestoośmioletnie wygnanie** czyli **ucieczka moja z Sybiru z żoną i dwojgiem nieżywych dzieci. Zdarzenie prawdziwe z 1835 roku."**

Należy się **spieszyć** z zapisaniem gazety, ażeby powieść tę otrzymać od samego początku.

Sanatorzy już na dobre rozpoczęli agitację do rad gromadzkich.

Ilu upolowali zwolenników, nie wiadomo, ale że uśmiercili przytem krowę, to fakt niezbity.

Iłowo. Agitacja wyborcza B. B. do rad gromadzkich rozpoczęła się na dobre. Zajmują się nią dwaj ruchliwi kandydaci, rolnik Łączewski i urzędnik kol. Pawlak, którzy samochodem objeżdżają bliższą i dalszą okolicę. Kto ponosi koszta tego objazdu, nie wiadomo. Są oni tak rozentuzjazmowani, że w ub. piątek jechali do **Brodowa w tak szalonem tempie, że najechali krowę biednego rolnika, którą zabili na miejscu.** Wypadek ten widzieli świadkowie i prawdopodobnie sprawą tą zajmie się Sąd.

Śp. dr. Ulatowski.

Grudziądz. Zmarł tu dr. chemji, śp. Józef Jastrzębiec-Ulatowski, długoletni sekretarz Pomorskiego Związku Pszczelarskiego i wiceprezes Tow. Pszczel. na Grudziądz i okolicę w wieku 74 lat.

Wykopano trzy kościotrupy.

Grudziądz. Robotnicy, zajęci przy kopaniu rowu pod budowę nowej mleczarni, znaleźli na głębokości około 40 cm trzy kościotrupy ludzkie, całkiem dobrze jeszcze zachowane. Kościotrupy ułożone były twarzą nadół w odległości jednego metra od siebie. Dochodzenie może wyjaśni tajemniczą zagadkę.

Likwidacja Pomorskiego Stowarzyszenia Roln.-Handlowego w Toruniu.

Toruń. Zasłużona na Pomorzu Spółdzielnia „Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Toruniu" zmuszona była pod naporem kryzysu przejść w stan likwidacji.

Ostatnio odbyły się w Toruniu dwa Walne Zgromadzenia przy udziale około stu członków, na których powzięto przewidziane ustawą uchwały likwidacyjne, dokonano wyborów likwidatorów i udzielono absolutorjum dotychczasowemu Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

Pomysłowy oszust.

Gniew. W ostatnim czasie pojawił się w Gniewie i okolicy osobnik, podający się za Włodzimierza Zaborskiego, przedstawiciela firmy „Ekonomja" w Krakowie, przyjmując zamówienia na gazowe i elektryczne żelazka do prasowania i pobierał przytem zaliczki od 2,50 do 3 zł. Jak się okazało, od lutego rb. nie jest już przedstawicielem owej firmy. Pobrane zaliczki zużył na własne cele.

Zuchwałe włamanie. — Łup wartości 5 tys. zł.

Pelplin. Niezwykle zuchwałego włamania dokonali nieznani sprawcy do składu kupca p. Knasta w Pelplinie, skąd zrabowali towary konfekcyjne i materjały na ubrania męskie na łączną sumę 5 tys. zł.

Włamywacze dostali się nasamprzód do ogrodu dyrektora wydawnictwa „Pielgrzyma", p. Ankiewicza, skąd przez okno weszli do składnicy „Pielgrzyma", gdzie zapomocą wyłamania muru przeszli do korytarza introligatorni. Tam po przebiciu grubego muru wtargnęli do wnętrza składu kupca Knasta.

Włamywacze podczas „roboty" zostali widocznie spłoszeni, gdyż, zabierając cenny łup, porzucili w magazynie 6 smokingów i inne rzeczy. Oprócz wyłomów i opróżnionych luk w składzie włamywacze nie pozostawili najmniejszego śladu.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował administratorem: ks. wik. Anastazego Fierka w Łągu; profesorem Collegium Marianum w Pelplinie ks. Alojzego Kowalkowskiego; prefektami: ks. Alojzego Kałdunskiego, kap. Szpit. Pow. w Chełmnie, w Państw. Gimn. męskiem w Toruniu, ks. Leonarda Rzóskę, kap. Szkoły Morskiej w Gdyni, w Collegium Marianum w Pelplinie; kapelanami: ks. Wojciecha Główczewskiego, wik. z Szembruka, w Szkole Morskiej w Gdyni, ks. Brunona Szymańskiego, pref. z Torunia w Szpitalu Pow. w Chełmnie; wikarjuszami: ks. Tadeusza Danielowicza, wik. z Więcborka, w Fordonie, ks. Leona Główczewskiego II, wik. z Torunia-Mokrego, w Tczewie u św. Józefa, ks. Nikodema Janușzewskiego, wik. z Komórka W., w Wielu, ks. Alojzego Klinkosza, wik. z Jeżewa, w Toruniu-Mokrem, ks. Józefa Kowalskiego, wik. z Wiela, w Komorsku W., ks. Aleksandra Lewańczyka, wik. z Borzyszków, w Szembruku, ks. Bolesława Prabuckiego, wik. z Tczewa, w Toruniu Mokrem, ks. Franciszka Przybisza, wik. z Fordona, w Więcborku, ks. Franciszka Szybowskiego, wik. z Torunia-Mokrego, w Jeżewie, ks. Brunona Szylickiego, wik. z Koronowa, w Toruniu-Mokrem, ks. Pawła Szynwelskiego, wik. w Grudziądzu, par. św. Mikołaja, przy kościele Wniebowzięcia N. Marji P., ks. Antoniego Węgielewskiego, wik. z Torunia-Mokrego, w Koronowie.

Krwawa bójka o dziewczynę.

Brudzewo, pow. morski. Podczas zabawy w restauracji w Brudzewie powstała pomiędzy uczestnikami bójka, w której poturbowany został robotnik Józef Rąbca z Brudzewa, który po 2 godzinach zmarł. W związku z tem przytrzymano 3 głównych sprawców zabójstwa. Bójka powstała na tle zazdrości o dziewczynę.

Aresztowanie urzędnika defraudanta w Zakopanem.

Gdynia. W Zakopanem aresztowała policja urzędnika pocztowego z Gdyni, Ulewicza, który przed kilkunastu dniami wybrał z kasie urzędu pocztowego w Gdyni 48.000 zł. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze 42.500 zł.

Z dalszych stron Polski.

Jak sekretarz generalny BB. zrujnował Komunalną Kasę w Radomiu?

Radom. Ujawniono już w ostatnich czasach drugi rejestr spraw i sprawek działaczy sanacyjnych. Ostatnie „Nowiny Codzienne" dorzucają do nich sprawę **posła Osińskiego, generalnego sekretarza BB.** Może i nią zainteresuje się sąd partyjny w klubie BB.

Poseł Osiński, sekretarz generalny BB., jest **właścicielem fabryki** maszyn i narzędzi rolniczych w Radomiu (obecnie pod firmą „Sprzęgło"). Już przed 1930 r. otrzymał Osiński znaczniejszą pożyczkę z t. zw. Kredytów Rzemieślniczych Banku Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu. Ponieważ p. Osiński nie płacił należnych rat kwartalnych, Komunalna Kasa jako żyrantka spłacała za niego te raty z własnych funduszów.

Mimo, że p. **Osiński okazał się niewypłacalnym dłużnikiem, udzielono mu w 1930 r. akuratnie w czasie wyborów** nowej pożyczki do sumy **24.000 zł i to bez dostatecznego zabezpieczenia.**

Poseł Osiński pieniądze wziął, ale ani **rat ani odsetek dalej nie płacił, wskutek czego zadłużenie jego wzrosło do 35.000** zł (na wiosnę br.). Komunalna Kasa Oszczędności w Radomiu jako żyrantka odpowiada za wszystką sumę, ale nie może jej wyegzekwować od p. Osińskiego, gdyż niema dostatecznego zabezpieczenia na majątku p. Osińskiego. Sytuacja jest więc tego rodzaju, że dzięki **p. Osińskiemu i dzięki lekkomyślności tych, którzy pieniądze instytucji publicznej dawali mu bez dostatecznego zabezpieczenia, PKO. w Radomiu znalazła się w tem ciężkiem położeniu, iż grozi jej tylko nie strata całego kapitału rezerwowego, ale i części kapitału zakładowego.**

Dodać należy, że poseł Osiński, **jako wysoka figura w sanacji, trząsł powiatem radomskim,** a dziś jako generalny sekretarz BB. i podobno kandydat na wiceministra jeszcze wzrósł w znaczenie.

NADESŁANE.

Sanacyjna kampanja przedwyborcza do rad gromadzkich.

Lidzbark. Jak się słyszy, sanacja, a ściśle mówiąc, rozmaici sanacyjni działacze gorączkowe czynią przygotowania do wyborów gromadzkich, aczkolwiek termin wyborów jeszcze nie jest ustalony. Niezaprzeczalnym jest faktem, że sanacja i jej przywódcy po wsiach małe mają wśród ludności wpływy, więc asy miejskiej sanacji, a zwłaszcza piastujący rozmaite urzędy, podjęli się pośrednictwa w tej pracy, starając się na wszelki sposób wciągnąć ludzi na sanacyjne podwórko wyborcze. Tego rodzaju narazie cicha praca miejskich asów sanacji już się rozpoczęła, idąca w kierunku pozyskania dla swej sprawy ludzi przedewszystkiem o chwiejnym charakterze lub zgoła karjerowiczów. Za pośrednictwem tych asów sanacja stara się wszelkiemi środkami skompletować listy. Zwołuje się zebrania tak „na ucho" i za zaproszeniami i tam wysuwa się te przygotowane listy, oczywiście z owieczkami sanacyjnemi i stara się o ich przyjęcie. I tak w pewnej wiosce odbyło się w ub. sobotę wiecz. w szkole powszechnej właśnie takie „na ucho" zwołane zebranie, na którem obecna była pewna osobistość, urzędująca z Lidzbarka, wysuwając już w pogotowiu będącą listę kandydatów samych zausznikow sanacji. Ale otrzymała one zdecydowaną odprawę. Zebrani ani słuchać nie chcieli o takich kandydatach, ludzi zależnych, zdolnych jedynie pokiwać palcem w bucie. Już dziś więc wytężyć należy pilną uwagę, aby przeszkodzić planowo rozpoczętej działalności sanacji, kierowanej właśnie przez osobistości czołowe sanacji w celu przeszwarcowania swoich ludzi.

„Wiktorja i Jej Huzar".

operetka Abrahama.

(Recenzja z okazji sobotniego przedstawienia w Nowemmieście).

Nowemiasto. Operetka Abrahama pod wyżej wspomnianym tytułem jest jedną z najpopularniejszych operetek. Jej niezwykła melodyjność i wdzięczne libretto sprawiły, że należy ona do żelaznego repertuaru wielkich scen europejskich. W Poznaniu grano ją z niemałem powodzeniem. Artyści operetki poznańskiej, korzystając z sezonu „ogórkowego" w życiu teatralnem Poznania, postanowili odbyć „tournée" po Pomorzu. Obecnie mają poza sobą szereg miast, a ostatnio wróciili z Wąbrzeźna do Nowegomiasta nad Drwęcą. Sprostować należałoby na tem miejscu, że panie te i panowie nie reprezentują w zupełności zespołu „Operetki Poznańskiej", lecz tylko częściowo. Artystów bowiem dobrał i skompletował „ad hoc" p. Zygmunt Wojciechowski, wielce zasłużony były pierwszy kapelmistrz „Opery Poznańskiej" i późniejszy dyrektor, z czasów, gdy w Poznaniu opera kwitła i stała na najwyższym poziomie wymagań artystyczno-kulturalnych. Jest więc ten zespół objazdowy kierowany bezpośrednio przez p. dyr. Z. Wojciechowskiego, siłę rutynowaną, wybitną i doświadczoną.

Może dobrze się stało, że artyści zastąpili orkiestrę fortepianem, bo warunki miejscowe (sala, akustyka, pomieszczenie i t. d.) nie pozwalałyby, zdaje się, na właściwe zrealizowanie tej sprawy. Tymczasem partję muzyczną odegrał na pianinie sam dyrektor, wywiązał się z tej misji naczelnej pierwszorzędnie.

Z powodów bliżej nam nieznanych zaszła w ostatnich dniach zmiana w obsadzie partyj. Mianowicie znakomitego artystę operetki p. J. Sendeckiego, który dotąd kreował partję ordynansa, zmuszony był zastąpić b. młody p. Karol Koszela, artysta Operetki Poznańskiej. Tegoż zaś rolę ambasadora Cunlighta powierzono p. Graczykowi.

Pierwszy z panów wywiązał się z zadania wcale dobrze, wprowadzając na scenę wraz ze swoją partnerką p. Filipowską (Riquettą) dużo humoru i werwy, zwłaszcza przez szereg kawałków i dowcipów własnej redakcji. P. Koszela (bas) był wokalnie zadowalający, swobodny i naturalny. P. Filipowska stworzyła miłą i filuterną sylwetkę. P. Graczyk w roli ambasadora był, niestety, sztywny i jakby... nieszczęśliwy. Sprawiał wrażenie rażącego nieobycia ze sceną.

W głównych rolach wystąpili p. Kreyczi (sopran) jako Wiktorja i p. Stefan Garde Czerwiński, który posiada korzystny falset głosu, lecz zbyt wielkie jego jakby tremolando i to może z tytułu małego używania maski głosowej. U p. Kreyczi można wziąć „pod lupę" jedynie jej warunki wokalne. Inne wolimy przemilczeć... Wykazała wydatną rozpiętość głosu i modulacji (miejscami świetną), a aktorsko okazała się artystką wyszkoloną i rutynowaną.

Parą prawdziwie sympatyczną dla oka i dla ucha okazali się pp. Leska (Lea San) i Winicki (Ferri), artysta operetki poznańskiej. Gra pierwszorzędna, może zbyt znojna, ale zato pełna życia i werwy, nadzwyczajna swoboda i warunki wokalne dobre. Publiczność też nie szczędziła tej miłej parze oklasków. Okazało się to zwłaszcza po duecie śpiewnotanecznym: „Kotku, wspomnij ostatnią noc", co artyści musieli trzykrotnie bisować. Dobrym komikiem był p. Orski jako burmistrz.

Resumując: poziom dość poważny i jak na warunki miejscowe wywiązanie się z zadania b. dobre. Tańce udatne.

Sala przepełniona była publicznością, złożoną w przeważce z elity. **Jan Białecki.**

Lewica a „sanacja“.

Według „Gazety Warszawskiej” toczą się rokowania między lewicą opozycyjną, a pewnemi kołami B. B. Umożliwieniem tych rokowań było podjęcie walki z konserwatystami na tle afery żyrardowskiej. Ale na tem nie koniec. „Lewicowcy” opozycyjni tłumaczą sanatorom, że

„przed głębiej sięgającem porozumieniem rząd powinien poczynić pewne zarządzenia, któreby były dowodem zmiany dotychczasowego kursu politycznego, a przez to lepiej usposobiły ludność dla obozu rządowego. Te poczynania rządu nie mogą ograniczać się tylko do spraw społeczno-gospodarczych, jak np. oddłużenie drobnej własności rolnej, ulgi podatkowe, pomoc dla powodzian itp., ale powinny wkroczyć także w sferę czystej polityki, przyczem na początek miałaby **pójść amnestja** dla więźniów brzeskich i uczciwe, bez nacisku przeprowadzone wybory gromadzkie i gminne w b. zaborach pruskim i austrjackim”.

Ciekawym zbiegiem okoliczności równocześnie socjalistyczny „Robotnik” tłustym drukiem podaje odezwę w sprawie amnestji.

Pogłoski o ułaskawieniu więźniów brzeskich.

Warszawa, 22. 8. W kuluarach sądowych rozeszły się sensacyjne wieści o mającem podobno nastąpić ułaskawieniu byłych posłów, skazanych w procesie brzeskim.

Według jednej wersji ułaskawienie miałoby objąć tylko tych skazanych z procesu brzeskiego, którzy rozpoczęli odsiadywanie kary. Według drugiej wersji mają być ułaskawieni wszyscy skazani w tym procesie wraz ze zbiegłymi zagranicę Witosem, Kiernikiem, Liebermanem, Pragerem Bagińskim włącznie.

Wersje te powstały w związku z tem, że przed kilku dniami sąd apelacyjny zażądał z sądu okręgowego akt sprawy brzeskiej.

W sobotę w południe akta sprawy zostały wysyłane z sądu apelacyjnego do ministerstwa sprawiedliwości. Te fakty właśnie wzmocniły wersję o mającem nastąpić ułaskawieniu.

Kto pozostał jeszcze w Berezie Kartuskiej?

Donosiliśmy już o zwolnieniu grupy więźniów z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

W obozie izolacyjnym pozostało jeszcze około 20-tu b. działaczy Str. Nar. i b. ONR.

Wśród nich są pp.: Prószyński, Chackiewicz, Weiss (brat rekordzistki Weissówny), Dziarmaga, Andrzejowski, Pietkiewicz, Korycki, Pacholczyk i inni.

Jedno z pism warszawskich zaznacza, że zwolnieni wyglądają nadzwyczaj dobrze, chociaż znać duże przemęczenie fizyczne i znużenie. Są opaleni oraz wyczerpani długą i ciężką pracą fizyczną.

Gen. Pasławski i pułk. Więckowski przeniesieni do służby cywilnej.

Warszawa. Gen. Stefan Pasławski, dowódca O.K. VIII (Toruń) został zwolniony ze stanowiska dowódcy korpusu, a płk. Erwin Więckowski został zwolniony ze stanowiska zastępcy dowódcy korpusu VII i obaj zostali przeniesieni w stan nieczynny. Powyższe zarządzenie pozostaje w związku z powołaniem przez rząd wyżej wymienionych do służby na wyższych stanowiskach poza wojskiem.

(Gen Pasławski ma podobno objąć stanowisko wojewody białostockiego, płk. Więckowski zaś lansowany jest przez pewne koła „sanacyjne” na prezydenta-komisarza miasta Poznania).

29,6 miljonów deficytu w sierpniu.

Jak wykazują zestawienia budżetowe za miesiąc sierpień rb., wydatki skarbu państwa w miesiącu tym wyniosły **172,6** milj. zł., zaś dochody tylko **143** milj. zł.

Niedobór budżetowy w wysokości **29,6** milj. złotych pokryty został dopłatą z pożyczki narodowej.

Ogółem zatem **niedobór** budżetowy za pierwsze **5** miesięcy bieżącego roku budżetowego wynosi **135** milj. zł. Niedobór ten został pokryty **pożyczką narodową.**

W porównaniu z miesiącem lipcem wydatki w sierpniu **zwiększyły się o półtora milj. zł.**, zaś dochody zmniejszyły się o około **pół milj. zł.**

Ojciec święty wrócił do Watykanu.

Citta del Vaticano. Wczoraj o godz. 18,40 Ojciec Swięty powrócił z Castel Gandolfo do Watykanu. Ojciec Swięty ukazał się na balkonie w Castel Gandolfo i udzielił błogosławieństwa ludności, która tłumnie zgromadziła się na placu, aby pożegnać Ojca Swiętego i zamanifestować swoje uczucia. Następnie Ojciec Swięty wsiadł do samochodu i w towarzystwie świty odjechał do Watykanu. Wakacje Ojca świętego, które pokrzepiły znacznie jego zdrowie, trwały miesiąc i 22 dni.

Straszliwa klęska żywiołowa w Japonji.

Około tysiąca osób poniosło śmierć. Dziesięć pociągów zostało wywróconych.

Tokio. Japonja nawiedzona została w dniu 21 bm. wieloma klęskami. W południowej części kraju szalał straszny orkan, który w okolicy Osaka i Kioto wywrócił 35 budynków szkolnych. Pod gruzami znajduje się **500** dzieci, z których większa część już nie żyje. W innych miejscowościach zabitych i rannych zostało **400** dzieci.

Na wyspie Awai przypływ morza zatopił **2** tysiące domów. Swiątynia Tennoi w Osaka runęła, raniąc **15** osób. W czasie szalonego tajfunu wykoleiło się przeszło **10** pociągów.

W kilku miejscowościach wybuchły pożary. Fale morskie zalały poza tem szpital warjatów w Osaka, przyczem 60 chorych przepadło bez wieści.

Tragiczna lista śmiertelnych ofiar.

Tokio. Według ostatnich oficjalnych danych, ogłoszonych przez min. spraw wewnętrznych podczas tajfunu, który nawiedził **18** miast, zginęło **1661** osób.

5414 jest rannych.

Los **562** zaginionych dotychczas jest nieznany.

Najbardziej ucierpiała prefektura Osaka, w której stwierdzono **767** wypadków śmierci. Liczba rannych wynosi **3058** osób, zaginionych jest **488**.

W Kioto według tegoż komunikatu jest **104** zabitych i **306** rannych, w Tokio **4** zabitych, **33** rannych.

Według meldunków policyjnych liczby te są jednak znacznie wyższe.

Według depesz, jakie nadeszły z Takamatsu, zachodzi obawa, że zatonęło **2.350** łodzi rybackich w pobliżu wysp Shikoku.

W płomieniach hałdy 35 bezrobotnych.

Straszna katastrofa przy zbieraniu odpadków węgla.

Chorzów. Dzisiaj o godz. 9 rano wydarzyła się straszna katastrofa na hałdzie, gdzie bezrobotni zbierali odpadki węgla, wysypane z kopalń. Nagle hałda zapaliła się na przestrzeni 10 m. i płomieni objęły momentalnie 35 osób, które zostały strasznie poparzone. Ofiary wypadku, na których zajęły się ubrania, wśród jęków i krzyków rozbiegły się na wszystkie strony, starając się ugasić na sobie płomienie. Kilkanaście osób rzuciło się do bagna, ratując się w ten sposób przed spaleniem. Jak stwierdziły dochodzenia, pożar powstał od pyłu węglowego, który pod wpływem ciśnienia powietrza nagle się zapalił. Z pośród 34 ofiar pożaru stan 10 jest bardzo groźny, poparzenia 11 osób są ciężkie, a 13 lżejsze. Wśród ofiar znajduje się kilka kobiet ciężko poparzonych. Wszystkich odwieziono do szpitala.

Aresztowanie ludowców.

Tarnów. Na terenie pow. ropczyckiego miejsc. władze policyjne aresztowały kilkunastu działaczy ludowych.

Aresztowania nastąpiły na terenie gmin: Nockowa, Wiśniowa, Wiercany i in. W samej gminie Wiśniowa aresztowano 18 działaczy.

Miano wystrzelać wszystkich ministrów.

Szczegóły udaremnionego spisku rewolucyjnego w Hiszpanji.

Paryż. Hiszpański minister spraw wewn. ogłosił komunikat, który omawia szczegóły udaremnionego spisku antyrządowego. Rewolucjoniści planowali wymordowanie obecnych członków rządu. Na skutek poufnych doniesień władze hiszpańskie po krótkiej obserwacji przystąpiły do aresztowania podejrzanych o udział w planowanym zamachu członków rady rewolucyjnej oraz przeprowadziły szereg rewizyj u wszystkich aresztowanych.

Szalone światopoglądy.

Miasto Watykańskie. „Osservatore Romano” przytacza poniższe zdanie jednego ze sportowych pism włoskich: „Kto nie pojmuje meczu bokserskiego jako objawienia męskiej radości życia i drży, gdy krew tryska z rozdartych żył, ten nie jest synem nowych czasów, które nie chronią słabowitych, lecz silnych chcą widzieć jeszcze silniejszymi“. Polemizując z tego rodzaju filozofją życiową, dziennik watykański dodaje: „Do rasyzmu i innych niedorzeczności przybywa obecnie światopogląd, który dostarcza nowego dowodu, że ludzkość rzeczywiście zbacza na drogi szaleństwa. Natura, zdrowie i rozum wymagają, by krew pozostawała w żyłach i nie tworzyła żadnych fontan dla zabawiania ludzi chorych, perwersyjnych. Czasy nie stały się nowemi, one zawsze się odnawiają, a rządzi nimi rozum. To, co było wskazane wyżej, jest taką samą dzikością i sadyzmem, jakim przeniknięte były niegdyś pojedynki w amfiteatrze. Wyrazu tego nie znano, ale widowisko już wtedy było odrażające. Chęć imponowania i samochwalstwo składają się na pragmatykę pewnej części prasy sportowej.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 25. IX. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 12.45 Obrazek z piosenkami dla dzieci pt. „Dziaduś rzepkę ciągnie“13.00 Dz.poł. 13.05 Płyty. 15.45 Muzyka salonowa. 17.00 Recital skrzypcowy Dworakowskiego. 17.25 Pogadanka społeczna. — „Bezrobotny“. 17.35 Płyty. 17.50. Skrzynka poczt. techn. 18.00 „Wiad. roln.”. 18.15 Recital śpiewaczy Benoniego (bas). 18.45 Szkic literacki — „Echa Pana Tadeusza w dzisiejszej Europie”. 19.00, 19.30 Koncert mandolinistów z Poznania. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Tr. koncertu ze Lwowa. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce? 21.00 Koncert popularny ork. symf. P. R. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15, 23.05 Muzyka lekka.

Sroda, dn. 26. IX. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert z Krakowa. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Płyty. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „Z dziejów walca”. 16.45 „Listy od dzieci”. 17.00 Recital śpiew. Zmigród-Fedyczkowskiej. 17 .25 Pogadanka dla kobiet: „Matka i córka” (djalog). 17.35 Płyty. 17.50 „Poradnik sportowy”. 18.00 „Skrzynka poczt. roln.“. 18.15 Koncert kameralny. 18.45 Odczyt „Rozwój gospodarczy ziem północno-wschodnich”. 19.00, 19.30 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wiecz. 22.55 „Jak pracujemy w Polsce”? 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Drzewieckiego. 21.30 Pogadanka. 21.40, 22.15, 23.05 Koncert muzyki duńskiej, poprzedzony przemówieniem w związku z świętem narodowem duńskiem. 22.00 Koncert reklamowy. 23.30 Muzyka tan.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.2060; frank francuski 34.84; frank szwajcarski 172.20; funt szterling 26.07; marka niemiecka 112; szyling austrjacki 99; korona czeska 21.80.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	17.50— 17.75
Pszenica	18.00— 18.50
Jęczmień	19.50— 20.00
Owies	17.25— 17.75
Mąka żytnia	22.00— 23.00
Mąka pszenna 65 proc.	28.00— 28.50
Otręby żytnie	11.75— 12.75
Otręby pszenne	11.00— 11.50
Rzepak	42.00— 43.00
Rzepik zimowy	41.00— 42.00
Groch Victoria.	41.00— 45.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	53.00— 55.00
Mak niebieski	42.00— 46.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.